

opusdei.org

Podróż z Etiopii do Kanady z przyjacielem

Urodziłam się w Etiopii, a w Quebecu mieszkam od 1985 roku. Jestem najmłodszym dzieckiem wielkiej 18 – osobowej rodziny.

08-07-2008

Kiedy moi bracia, siostry i ja musieliśmy uciekać z Etiopii z powodu wojny, moja babcia przyszyła obrazek z modlitwą do Świętego Josemaríi do wewnętrznej

strony naszych ubrań, żeby chronił nas przed niebezpieczeństwem. Czuliśmy się bezpiecznie na drodze do granicy, wiedząc że nasz przyjaciel jest z nami. W czasie naszej długiej pieszej wędrówki, czuliśmy ogromne pragnienie, ale nigdzie nie było wody pitnej. Natrafialiśmy jedynie na brudne kałuże. Przewodnik wiedział o naszej pobożności do „świętego” i zachęcił nas, żebyśmy uklękli i pomodlili się do niego. Potem doszliśmy do rozwidlenia dróg i wtedy zobaczyliśmy mężczyznę w bieli, z daleka wskazującego nam ręką: „Tędy! Tą drogą” Zdecydowaliśmy się pójść za nim i znaleźliśmy się naprzeciwko strumienia czystej wody, gdzie wszyscy mogliśmy się napić. Po „aniele stróżu”, który nas tu zaprowadził, nie było ani śladu.

Moja babcia usłyszała po raz pierwszy o Świętym Josemaríi w końcu lat 70., kiedy pojechała do

Fatimy modlić się do Maryi. Tam spotkała hiszpańskie małżeństwo, które opowiedziało jej o Założycielu Opus Dei. Później odwiedziła Hiszpanię i wykorzystała okazję, żeby dowiedzieć się więcej o Świętym Josemaríi i Opus Dei. Kiedy wróciła do Etiopii, była bardzo szczęśliwa. Natychmiast nauczyła mnie odmawiać modlitwę z obrazka i całować go zawsze, kiedy wychodzę z domu i wracam ze szkoły. Nauczyliśmy się także odmawiać tę modlitwę po Różańcu. Od tamtego czasu zawsze uważałam Świętego Josemaríę za mojego najlepszego przyjaciela.

Obecnie pracuję dla Nowej Ewangelizacji w Quebecu; zajmuję się szczególnie diecezjalną działalnością dla młodych. Uczestniczyłam w kilku Światowych Dniach Młodzieży. W tych przygodach zawsze towarzyszył mi Święty Josemaría. Na przykład,

podczas przygotowań do wyjazdu do Kolonii w roku 2005, brakowało nam dużo pieniędzy. Zachęcałam grupę młodych ludzi, którzy byli ze mną do odmawiania nowenny do założyciela Opus Dei. W ostatnim dniu nowenny podeszła do mnie po Mszy jakaś pani z parafii i wręczyła mi kopertę. W środku był czek na 25 000 dolarów dla nas.

Kiedy zaangażowałam się w organizację Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w 2008, zawierzyłam Świętemu Josemaríi wszystkie przygotowania i negocjacje, którymi musiałam się zająć, oraz duchowe owoce Kongresu. Każdego ranka zwracałam się do niego przed rozpoczęciem pracy mówiąc: „Ty musiałeś przejść przez trudne momenty, niezrozumienie itd. Proszę pomóż mi być cierpliwą i to, co mam zrobić, robić dobrze i z optymizmem”.
Przewidywana liczba uczestników

Kongresu zmniejszyła się, od kiedy usłyszeliśmy, że Ojciec Święty może nie być w stanie przybyć osobiście. Jednak dwa miesiące przed otwarciem Kongresu otrzymaliśmy 10 000 zgłoszeń – tyle, ile szacowaliśmy na początku.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/podroz-z-etiopii-do-kanady-z-przyjacielem/> (22-02-2026)